

## ZENON LIS

ur. 1930; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Filtrowa, mieszkańcy ulicy, sklepy, sąsiedzi, koszary, babcia

### Ulica Filtrowa przed II wojną światową w Puławach

Przed wojną to ta ulica była piaszczysta. Tam nie było żadnego utwardzenia. Po wodę to się chodziło, były wtedy wiadra drewniane, to jak babcia powiadała, były drewniane i ciężkie, bo to samo drewno to już było ciężkie, [a] jeszcze namoknięte. Żeby ulżyć, to były takie nosiłki, które się zakładało na ramiona i te dwa wiadra nosiło się. Nosiło się wodę z Zielonej przeważnie. Tam jak Filtrowa wchodzi do ulicy Zielonej, to zaraz po lewej stronie to było ujęcie. Potem założyli wieżę ciśnień, która jest, ale już nieczynna w tej chwili na tej Filtrowej. Filtrowa początkowo, przed tym nazywała się Abramowice od Abrama, który tam pierwszy zamieszkał, potem przemianowano na Filtrową. Prawdopodobnie to było, jeszcze za mojej młodości, ja wtedy nie umiałem jeszcze czytać, ale jak sobie tak przypominam to jeszcze te nazwy na tych numerach to były Abramowice. Ludzie nazywali to górkami, że to na górze jest, bo to wtedy było mało domów. Domy były takie przeważnie drewniane, małe, bo ludzi nie było stać, po drugiej stronie było wojsko, tak jak babcia mówiła, to tam stacjonowali Rosjanie. Nieraz tam handlowali z tym wojskiem a potem, po odzyskaniu niepodległości było wojsko polskie, kawaleria, to ja jako mały chłopiec włąziłem na drzewo i patrzyłem na to wojsko jak ono tam ćwiczy, jak jeździ na koniach, jak tam wszystko robią. Po wojnie, było to wojsko weterynaryjne i były psy, szkolono je do zawodu strażnika, do różnych tam; tak że zawsze był nabór tych psów i na początku to te psy bardzo wyły, szczerkały, a potem się przyzwyczajały i jakoś tam było. Z jednej strony to mieszkali Cerscy i szła taka wąska uliczka. To babcia mówiła nawet, że ta uliczka, to zgodnie z geodezyjnymi planami należała do jej posesji, ale ponieważ ludzie by nie mieli którędy iść, to babcia machnęła ręką i to zostało tak. Dalej mieszkali Jasińscy, to przy tej samej takiej uliczce, z tyłu taki budynek był. Z drugiej strony mieszkali Kukowie, potem Michalscy, pamiętam jeszcze, że był pożar u Michalskich. Wtedy przyjechała straż i tam gasiła. Było wielkie zagrożenie, bo takie budynki gospodarcze, które były kryte gontem, też się zaczęły palić, ale jakoś żeśmy to uratowali. Dalej to Oleander, tu bliżej Zielonej to Wierzejsy

z którymi się moi rodzice przyjaźnili, potem Krusowie. Rusowie mieszkali tu, gdzie Jasińscy, Jasińscy wynajmowali i Rusowie mieszkali. Idąc ulicą Filtrową od Zielonej w stronę Gościńczyka, to po lewej stronie były koszary i to był płot początkowo drewniany, a potem postawiono siatkowy. Natomiast po prawej stronie była zabudowa, ale domy były w różnej odległości oddalone od Filtrowej, poprzecznie. [Moja] babcia, nie wiem, kto ją namówił, pobudowała trzy na cztery taki budynek z bali, drewniany i tam był sklepik, przeważnie spożywczy, więc ludzie się tam zaopatrywali w tym sklepiku, na Filtrowej. Czasami tam podawali przez płot [pieniądze] ludzie z koszar, jak ktoś tam chciał z żołnierzy coś kupić, papierosy, czy jakąś tam bułkę. Ona wynajmowała ten sklepik i tam się zmieniało, tam różne osoby prowadziły. Dostyc długo był czynny, nawet po zakończeniu okupacji niemieckiej. Ten sklepik to był przy ulicy, jak się szło do Jasińskich i tam, gdzie Rusowie mieszkali, tak w rogu. Dom stał trochę dalej, bo ta działka mojej babci to była największa na Filtrowej, bo wszystkie inne to były dużo mniejsze. [Inne] sklepiki to były na ulicy Zielonej, to były większe takie sklepy. Jak był wjazd z Zielonej to była tam piekarnia.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-12-15, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"